

Raport z Papui Zachodniej 2025 – 2

17 marca 2025

W drugiej części przeglądu okresowego poświęconego sytuacji w Papui Zachodniej obejmującego lipiec-grudzień 2024 roku przyglądamy się konfliktowi zbrojnemu między Armią Narodowego Wyzwolenia Papui Zachodniej (TPN-PB) a zintegrowanymi siłami indonezyjskiego wojska i policji (TNI/Polri), a także innym incydentom o podłożu militarnym, w tym losom nowozelandzkich pilotów. W drugiej części pozostając w kontekście zachodniopapuaskim, kierujemy swój wzrok w kierunku Timoru Wschodniego, terytorium które znajdowało się pod indonezyjską okupacją przez ćwierć wieku.

REGENCJA INTAN JAYA POZOSTAJE JEDNĄ Z NAJBARDZIEJ CZERWONYCH STREF W WALKACH MIĘDZY INDONEZYJSKĄ ARMIA A TPN-PB

W wiosce Titigi leżącej w granicach regencji Intan Jaya doszło do ataku partyzantów Armii Narodowego Wyzwolenia Papui Zachodniej (TPN-PB) na indonezyjskich żołnierzy, w wyniku której jeden z nich zginął, a drugi został ranny. Samochód, którym się poruszali został perforowany kulami. Sebby Sambom, rzecznik TPN-PB poinformował, że według raportu otrzymanego od Enosa Tipagau, komendanta operacji oddziału obronnego KODAP VIII Intan Jaya, do ataku około godziny 13:00 (31 lipca 2024). Dowództwo TPN-PB wezwało władze Zjednoczonej Republiki Indonezji do natychmiastowych rokowań przy stole negocjacyjnym, przy mediacji Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W swoich oświadczeniach dowództwo Armii Narodowego Wyzwolenia

Papui Zachodniej wielokrotnie ostrzegało, że operujących na obszarach konfliktu motocyklistów (tukang ojek) i pracowników budowlanych (pekerja pembangunan) będzie traktowało, jak potencjalnych szpiegów na usługach zintegrowanych sił zbrojnych Indonezji TNI/Polri.

Dowództwo TPN-PB 14 sierpnia 2024 roku otrzymało raport o zabiciu dzień wcześniej potencjalnego indonezyjskiego szpiega (szpiega wg. definicji TPN-PB). Do wydarzenia doszło w regencji Intan Jaya (prowincja Papua Środkowa) Zabity Indonezyjczyk był pracownikiem realizującym działania w ramach projektu rozbudowy dróg w Intan Jaya (pekerja proyek jalan di Intan Jaya).

Dowództwo 8. oddziału obronnego TPN-PB w Intan Jaya (KODAP VIII Intan Jaya) zapowiedziało ataki na posterunki TNI/Polri w tej regencji. Wobec tego zaapelowało do indonezyjskich transmigrantów, aby ci odrzuciwszy ryzyko stania się ofiarami walk, pozamykali swe kioski i opuścili obszar konfliktu (wilayah perang bersenjata). Śmierć indonezyjska pracownika spotkała się z odpowiedzią i rajdem indonezyjskiej armii (TNI) na wioski papuaskie.

Jeszcze 13 sierpnia 2024 r. indonezyjskie siły zbrojne rzekomo dokonały nalotu na wioskę Silatuga w dystrykcie Sugapa, w regencji Intan Jaya. Według informacji otrzymanych od lokalnych obrońców praw człowieka, członkowie wojska użyli bazooki w wiosce Silatuga. Po strzelaninie z członkami Armii Wyzwolenia Narodowego Papui Zachodniej (TPNPB) zrzucili granaty moździerzowe na wioskę Holomama.

Obrońcy praw człowieka twierdzą, że siły bezpieczeństwa przeszukiwały domy mieszkalne bez nakazu i torturowały mieszkańców. Co najmniej ośmiu mieszkańców wsi Silatuga, rdzenni mieszkańcy Papui, zostało rannych w wyniku przemocy sił bezpieczeństwa. Przynajmniej osiem osób zostało pobitych, bądź było wielokrotnie uderzanych, dwie spośród nich były dżgane nożem. Ofiary leczyły swoje rany w domu, stosując

tradycyjną medycynę. Bały się chodzić do ośrodków zdrowia w mieście z racji silnej obecności wojska.

Doniesienia wskazują, że wojsko przejęło ziemię należącą do plemienia Moni w regencji Intan Jaya bez zgody lub porozumienia rdzennej społeczności. Ziemia, położona we wsi Silatugapa po konfiskacie zostanie przeznaczona pod budowę nowego batalionu wojskowego. Ten ruch wywołał oburzenie wśród lokalnych społeczności i organizacji praw człowieka. Plemię Moni, podobnie jak wiele innych grup tubylczych w Papui, w dużym stopniu polega na lesie jako źródle utrzymania i. Obecność wojska w tym rejonie może poważnie ograniczyć ich dostęp do kluczowych zasobów i tradycyjnych ziem.

Od 18 października 2024 r. wojsko indonezyjskie prowadziło kontratak przeciwko oddziałom TPNPB Kodap VIII Intan Jaya w dystrykcie Sugapa. Podczas gdy nie odnotowano ofiar po żadnej ze stron podczas początkowych starć, sytuacja uległa eskalacji, co wkrótce doprowadziło do ofiar i znacznych przesiedleń ludności cywilnej, a także dalszych potencjalnych naruszeń praw człowieka. Cywile w wioskach Titigi, Eknemba i Ndugisiga uciekli do lasu z powodu rozmieszczenia wojsk na ich ziemiach. Szkoły zostały zamknięte, a domy cywilne i infrastrukturę uszkodzono podczas wymiany ognia. Operacja trwała co najmniej do 25 października.

1 listopada 2024 r. doszło do incydentu, w którym 27-letni cywil, Justinus Sani, został postrzelony przez TNI w wiosce Joparu. Ostrzał rzekomo przeprowadzony z karabinu snajperskiego z odległości 400 metrów, spowodowała obrażenia u Saniego. Wojsko oskarżono również o stosowanie nadmiernej siły, arbitralne aresztowania, tortury i zabójstwa pozasądowe. Szczególnie głośnymi stały się przypadki śmierci Yuliusa Abugau (16 lat) oraz aresztowania i zaginięcia Alexa Sondegaua (30 lat). Ponadto ustanowienie posterunków wojskowych na terenach cywilnych zakłóciło codzienne życie społeczności i ograniczyło ich swobodę w przemieszczaniu się. Organizacje praw człowieka wyraziły głębokie zaniepokojenie trwającym

konfliktem i eskalacją naruszeń praw człowieka. Cywile, w tym kobiety, dzieci i osoby starsze, zostali złapani w ogień krzyżowy, a wielu z nich doznało obrażeń, przesiedleń, a nawet straciło życie.

Reprezentanci rozmaitych grup społecznych próbują oddolnie się organizować, realizować protesty celem wymuszeniu na siłach TNI/Polri zaprzestania operacji zbrojnych w Intan Jaya. Tak uczynili młodzi przedstawiciele Niezależnej Społeczności Studenckiej Somatua z Intan Jaya (Komunitas Mahasiswa Independen Somatua). Aza Mujijau, sekretarz organizacji, informował, że dowództwo indonezyjskich sił zbrojnych w Sugapie, stolicy regencji Intan Jaya, zażądało od Papuasów opuszczenia trzech wiosek: Titigi, Eknemba i Ndugusiga, tłumacząc to rzekomą ochronę cywilów. Mieszkańcy z oczywistych względów nie chcą tego uczynić: to dla nich stres, utrata zwierząt domowych i ogrodów, a ponadto skazanie na los wewnętrznych uchodźców. Liczba uchodźców pochodzących z regencji Intan Jaya na przestrzeni ostatnich lat rośnie w zastraszającym tempie.

Powszechnym jest podejrzenie, że aktywność indonezyjskiego wojska w regionie podyktowana jest tajną misją zabezpieczenia lokalnych zasobów na rzecz kompleksu korporacyjno-inwestycyjnego, z którymi powiązani są byli i aktualni funkcjonariusze TNI/Polri. Według tej hipotezy na rozkaz TNI/Polri prowadzona jest akcja oczyszczenia terenu dla spółki PT Tbk Antem, która operuje w Blok Wabu, gdzie wydobywa się złoto i miedź.

**HUMAN RIGHTS WATCH INDONESIA
(IMPARSIAL): „WYSŁANIE TYSIĘCY
ŻOŁNIERZY W 2024 ROKU DO PAPUI JEST**

NIELEGALNE”

Human Rights Watch Indonesia (Imparsial) twierdzi, że wysłanie tysięcy indonezyjskich żołnierzy do Papui Zachodniej na przestrzeni 2024 roku było działaniem nielegalnym. Ardi Manto Adiputra, dyrektor Imparsial podkreśla, że status Papuaskiego Obszaru Operacji Wojskowych (DOM) został oficjalnie cofnięty po okresie reformasi – a więc po procesie reform politycznych, rozpoczętych w 1998 roku.

Nie wpłynęło to jednak zasadniczo na politykę ustępującego i nowego prezydenta Indonezji, Joko Widodo i Prabowo Subianto. „Zauważyliśmy, że w 2024 roku rząd wysłał co najmniej 3187 żołnierzy sił nieorganicznych na teren Papui. Bilans ten nie obejmuje jeszcze dodatkowych żołnierzy, których dokładna liczba jest nieznana” – informuje dyrektor Imparsial. Występując z tym oświadczeniem 10 grudnia, w Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka, Adiputra podkreślił, iż „ważnym jest, aby pamiętać, że rozmieszczenie tych wojsk było działaniem niezgodnym z prawem, sprzecznym z artykułem 7 ust. (3) ustawy o indonezyjskiej armii (TNI). Prowadzenie operacji wojskowych inna niż wojna, może być prowadzone wyłącznie po uzgodnieniu „polityki państwa z decyzjami politycznymi”, a mianowicie poprzez skoordynowanie polityki rządu wraz z Izbą Reprezentantów (DPR), a to może dokonać się w ramach stosunków roboczych na linii rząd Indonezji – DPR. Tymczasem nie podjęto żadnej oficjalnej decyzji politycznej, ani nie ogłoszono wysłania wojsk TNI na terytorium papuaskie.

Dostrzegając tę dysfunkcję prawną, Imparsial uważa, że rozmieszczanie wojsk i zwiększanie liczby personelu wojskowego w Papui Zachodniej, jest działaniem nielegalnym, wyraźnym dowodem na to, że indonezyjski rząd nie podchodzi poważnie do kwestii rozwiązania konfliktu w Papui. Wzmacnianie elementów militarnych w rejonach narażonych na konflikty pozostaje w sprzeczności z obietnicą priorytetowego traktowania dialogu i podejścia pokojowego.

Imparsial zwraca również uwagę na potencjalne zagrożenie konfliktem w Papui, które budzi coraz większe obawy z uwagi na trwający proces decentralizacji regionalnej (tworzenie nowych regionów autonomicznych), a także wdrażanie Narodowego Projektu Strategicznego (PSN), w ramach którego planowane jest przemieszczenie pięciu batalionów piechoty na „obszary wrażliwe w Papui” celem zabezpieczenia terenów, na których będą tworzone wielkie plantacje upraw przemysłowych. Zdaniem Adiputry powierzone zadanie odbiega od roli TNI w systemie prawnym Indonezji i może zaostrzyć cykl przemocy w Papui.

„Bardzo prawdopodobne jest wystąpienie konfliktów między indonezyjską armią, a społecznościami, które będą doświadczały naruszeń praw człowieka, zwłaszcza biorąc pod uwagę oświadczenie ministra rolnictwa, który stwierdził, że wykarczowanie miliona hektarów ziemi będzie bezpośrednio kontrolowane przez regionalnego dowódcę okręgu wojskowego Cenderawasih/XVII” – przestrzegł dyrektor Imparsial.

INDONEZYJSKA INTERWENCJA MILITARNA. KRYZYS W DYSKTRYCIE OKSOP (REGENCJA GWIEZDNE GÓRY)

Na początku grudnia 2024 roku indonezyjskie siły zbrojne (TNI – Tentara Nasional Indonesia) zintensyfikowały interwencję militarną w Regencji Gwiazdne Góry (Kabupaten Pegunungan Bintang) w Prowincji Górskie Papua (Papua Pegunungan). W rezultacie tej aktywności duża liczba dzieci i kobiet w ciąży przebywała w Dystrykcie Oksop, kryjąc się w lesie. To uciekinierzy ze wsi Bumbakon, Mimin, Oksop, Alutbakon, Oktumi, Atenor oraz Ngangom, przede wszystkim członkowie plemienia Ngalum. Tradycyjnie problemem w takich przypadkach pozostaje niedostatek żywności i wody. Wewnętrzni uchodźcy obawiają się wyjść z lasu, ponieważ drogi wylotowe są obstawione przez wojsko.



Pastor Jimmy Koirewa, przewodniczący Departamentu Prawa i Praw Człowieka Indonezyjskiego Kościoła Ewangelickiego (Ketua Departamen Hukum dan HAM Gereja Injili di Indonesia – GIDI) cytuje dane ze swoich raportów, mówiące o 3318 osobach, które są wewnętrznymi uchodźcami na terenie Dystryktu Oksop. Wspomina również, że żołnierze przetransportowani helikopterem 9 grudnia 2024 roku, zostali zakwaterowani w budynku Kościoła GIDI – Efesus Sape we wsi Mimin. Część mieszkańców Dystryktu Oksop przyjęło katolicyzm i skupieni są w „Stajence Betlejemskiej” w Parafii Ducha Świętego w Mabilabol (Stasi Kandang Betlehem dari Paroki Roh Kudus Mabilabol).

W dniu 4 grudnia 2024 roku dokonano gwałtownych wtargnięć do domostw w ramach przeszukań i pościgu za partyzantami Armii Narodowego Wyzwolenia Papui Zachodniej (TPN-PB). Pastor wzywał dowództwo TNI do wycofania wszystkich wojsk do Oksibil, stolicy regencji, tak aby cywilni mieszkańcy mogli świętować spokojnie Boże Narodzenie. W rezultacie tych samych działań dotknięte zostało zgromadzenie diecezji katolickiej Bumbakon Bethlehem. „W wyniku tych zdarzeń wszystkie obiekty i usługi publiczne dla mieszkańców są całkowicie sparaliżowane, dostęp do szkół i służby zdrowia jest utrudniony” – powiedział. Poza tym stwierdził, że 4 grudnia budynki zgromadzenia diecezji katolickiej Bumbakon Bethlehem zostały zaatakowane przez TNI, które ścigało grupę TPN-PB. Domy zgromadzenia zostały włamane,

co wywołało strach i masowe ewakuacje.

Operacje wojskowe we wsi Alutbakon rzekomo obejmowały strzelanie i zrzucanie bomb przy użyciu uzbrojonych dronów. Ataki te doprowadziły do zniszczenia domów mieszkalnych i ogrodów. Żołnierze konfiskowali plony i zwierzęta gospodarskie, takie jak świnie, kurczaki i ryby, nie pytając o pozwolenie mieszkańców.

Sytuacje relacjonują przedstawiciele Ciała Koordynującego Nadzorczego Komitetu Narodowego Papui Zachodniej Regionu Gwiazdne Góry (Badan Pengurus Komite Nasional (Papua Barat wilayah Pegunungan Bintang). Ilarius Kakyarmabin, rzecznik KNPB w regionie Gwiazdne Góry mówi, że wiele wsi po brutalnych przeszukaniach zupełnie opustoszało. Miały miejsce tortury i przypadki zastraszania, celem wymuszania zeznań, jak również przypadki otwierania ognia do cywilów. Wielu starszych mieszkańców nie było skorych do opuszczania wiosek, ale sytuacja była nie do zniesienia i musieli to uczynić.

Seth Enn, przewodniczący KNPB w regionie Gwiazdnych Gór (Ketua Komite Nasional Papua Barat Pegunungan Bintang) zwraca się z rozpaczliwym apelem, prosząc o reakcje i jakąkolwiek pomoc, bowiem uchodźcy są odcięci od możliwości dostarczenia żywności, wody, jak również szans na powrót do domów, ponieważ drogi są obstawione, a żołnierze operują również w tajnych lokalizacjach w lesie, w pobliżu grup uchodźczych. Ilarius Karyakmabin mówi o bardzo utrudnionej komunikacji z uchodźcami (w grę wchodzi tu takie problemy jak brak telefonów, powtarzające się przypadki konfiskaty środków łączności, jak również problemy z zasięgiem). Mimo piętrzących się przeszkód lokalny rzecznik KNPB próbuje tworzyć listę danych. Na jednym stanowisku uchodźczym odnotował obecność 54 dzieci, w tym 23 osoby starsze, 5 kobiet ciężarnych i 2 osoby wymagające intensywnej pomocy medycznej.

Działacze KNPB informują o zasileniu lokalnego kontyngentu wojskowego grupą 300 żołnierzy, którzy przemieszczali się

potem w 2 etapach samochodami Hilux i ciężarówką.

Sebby Sambom, rzecznik TPN-PB przytaczając raporty bojowników KODAP XXXV Bintang Timur z 07 grudnia 2024 roku, twierdzi, że interwencja militarna prowadzona jest nie tylko w Dystrykcie Oskop, ale też Serambakon.

„Spływające dane z regionu potwierdza indonezyjski oddział organizacji Human Rights Watch (Imparsial): „Ta operacja wojskowa była zaskakująca i wywołała niepokój wśród mieszkańców dystryktu Oksop. Poczuli się oni zaniepokojeni obecnością dużej liczby funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa w swojej okolicy. Dotyczyło to w szczególności kobiet i dzieci, które dotąd nigdy nie słyszały odgłosów strzałów w pobliżu swej wioski.” – przekazał Ardi Manto Adiputra, dyrektor Imparsial w komunikacie prasowym (18.12.2024). Jego zdaniem „ten incydent wywołał głęboką traumę wśród tych cywilów, którzy padli ofiarą arbitralnie przeprowadzanych operacji wojskowych”.

Imparsial uważa, że operacje wojskowe, w których uczestniczy indonezyjska armia (TNI), są prowadzone w sposób niehumanitarny, sprzeczny z zasadami prawa humanitarnego. Z reguły żołnierze działający w terenie „oddają strzały bez ładu i składu, prowadzone przez nich kontrole prowadzone są przy wykorzystaniu metod brutalnych i zastraszających”. Rozmach prowadzonych operacji wywołuje popłoch i tworzy atmosferę terroru. Indonezyjska armia prowadziła operację lądową i powietrzną, dokonując desantu wojsk przy użyciu helikoptera. Imparsial potwierdził, że w wyniku tych działań „wszystkie obiekty i usługi publiczne dla mieszkańców zostały całkowicie sparaliżowane. Dostęp do szkół i służby zdrowia również był utrudniony”. Przewodniczący Imparsial zauważywszy, że do operacji doszło krótko przed zbliżającym się świętem Bożego Narodzenia, podkreślił, że lokalne kongregacje katolickie i protestanckie z dystryktu Oksop „nie będą mogły poczuć szczęścia [...] we własnych domach, tak jak w latach ubiegłych”. Imparsial wzywa również Narodową Komisję Praw Człowieka

(Komnas HAM) do przeprowadzenia dokładnego dochodzenia w sprawie działań wojskowych w dystrykcie Oksop, które doprowadziły do masowej fali przesiedleń wewnętrznych.

W ciągu następnych tygodni około 400 indonezyjskich żołnierzy okupowało obiekty użyteczności publicznej kościoła GIDI w wiosce Mimin. Wyznaczenie przez TNI reguły „czerwonej strefy” zostało wykorzystane jako pretekst do zakazu powrotu do swoich domów mieszkańców Mimin, natomiast mieszkańcy innych wiosek straciły dostęp do obiektu własnego kultu religijnego w okresie jednych z najważniejszych świąt w roku.

RAJDY INDONEZYJSKIEGO WOJSKA W DYSTRYKCIE KROPTAK (REGENCJA NDUGA)

7 grudnia 2024 roku indonezyjskie wojsko przeprowadziło nalot na wioski Miniem, Gol i Golparek w dystrykcie Kroptak położonym w granicach regencji Nduga. Atak obejmował operacje lotnicze z użyciem pięciu helikopterów i późniejsze naloty naziemne. Operacja doprowadziła do spalenia domów cywilnych, zniszczenia infrastruktury publicznej, w tym także kościołów, a w efekcie do znacznego zakłócenia życia mieszkańców. Choć nie odnotowano żadnych ofiar śmiertelnych podczas nalotu, incydent spowodował rozległe przesiedlenia i trudności dla lokalnej rdzennej ludności.

Według informacji zebranych przez obrońców praw człowieka w Kroptak, nalot rozpoczął się od lądowania helikopterów na pasie startowym Lendumu, skąd personel wojskowy przeprowadził operacje dwoma trasami. Na trasie z pasa startowego Lendumu do wiosek Miniem, Gol i Golparek, członkowie wojska rzekomo spalili łącznie 13 domów – pięć w Miniem, trzy w Gol i pięć w Golparek. Druga trasa z Lendumu do wiosek Pesat, Kroptak i Komoroam wiązała się z dodatkowymi zniszczeniami, w tym zbombardowaniem domu nauczycielskiego i kościoła należącego do Chrześcijańskiego Kościoła Ewangelickiego w Indonezji (GKII). Członkowie wojska skonfiskowali narzędzia ogrodnicze i zabrali

rzeczy osobiste mieszkańców wsi. Zabili także należące do nich zwierzęta gospodarskie, zniszczyli sprzęt kuchenny i zdjęli blachy dachowe z cynku, aby zbudować posterunek wojskowy. Mieszkańcy pozostawieni zostali bez schronienia i niezbędnych rzeczy.

W wyniku nalotu przesiedlonych zostało około 2000 mieszkańców. Wewnętrzni uchodźcy szukali schronienia w lasach, budując tymczasowe obozy. Wśród przesiedlonych było 65 małych dzieci, 8 kobiet w ciąży, 5 osób ciężko chorych i 15 osób starszych. Wewnętrzni przesiedleńcy nie mają dostępu do opieki medycznej, żywności i innych potrzeb humanitarnych.. Tymczasem wojsko utrzymywało kontrolę nad sześcioma wioskami, dwoma kościołami i trzema posterunkami wojskowymi w Kroptak, co tylko zwiększało obawy o bezpieczeństwo wewnętrznie przesiedlonych.

W ostatnich latach zintegrowane indonezyjskie siły zbrojne wojska i policji (TNI/Polri) wielokrotnie podejmowały próby pokonania oddziałów TPN-PB dowodzonych przez Egianusa Kogeyę w Regencji Nduga. Trwa to z dużą intensywnością od 2018 roku, i niestety często ofiarą tych ataków pada ludność cywilna. W najgorętszych momentach indonezyjska armia używała tam śmiertelnych broni piętnowanych przez prawo międzynarodowe, takich jak bomby fosforowe i kasetowe.

UWOLNIENIE PHILIPA MARKA MERTHENSEA, NOWOZELANDZKIEGO PILOTA, PRZETRZYMYWANEGO PRZEZ 18 MIESIĘCY JAKO ZAKŁADNIK PRZEZ TPN-PB

W połowie lata 2024 roku sytuacja nowozelandzkiego pilota Philipa Marka Merthensa jako zakładnika przebywającego od 7 lutego 2023 roku w regencji Nduga pozostawała bardzo nietypowa. Bayu Suseno, szef indonezyjskiej Agencji Informacyjnej Operacji Pokojowej Cartenz (Humas Satgas Damai Cartenz AKBK) twierdzi, że doniesienia o gotowości bojowników

Armii Narodowego Wyzwolenia Papui Zachodniej (TPN-PB) do uwolnienia zakładnika są jedynie „terrorystyczną propagandą”.

Z kolei Sebby Sambom, rzecznik Armii Narodowego Wyzwolenia Papui Zachodniej wydał 3 sierpnia 2024 roku oświadczenie o takiej gotowości i woli, podkreślając, że o uwolnienie zakładnika postuluje papuaskie społeczeństwo, zwierzchnicy kościołów i dyplomaci. Strona indonezyjska twierdziła, że ma problem z ułatwieniem operacji przekazania zakładnika ze względu na prowadzone interwencje militarne. Sebby Sambom, Terianus Sato (Ogólny Szef Sztabu TPN-PB), a także Egianus Kogoya, dowódca 3. Regionalnego Oddziału TPN-PB Ndugama-Derakma (KODAP III TPN-PB Ndugama-Derakma) złożyli niemniej faktyczną propozycję uwolnienia Merthensa.

Philips Methens uwolniony został ostatecznie w połowie września 2024 roku. Pojawił się przed kamerami, ale mówił się, że cieszy się dobrym zdrowiem. „Dziś zostałem uwolniony. Jestem bardzo szczęśliwy, że wkrótce będę mógł wrócić do domu i spotkać się z rodziną” – powiedział reporterom w Timice. „Dziękuję wszystkim, którzy mi dziś pomogli, dzięki czemu mogę wyjść bezpiecznie i w dobrym zdrowiu”.

Premier Nowej Zelandii Christopher Luxon z zadowoleniem przyjął informację o uwolnieniu, a minister spraw zagranicznych Nowej Zelandii Winston Peters dodał: „Jego rodzina będzie przeszczęśliwa”.

Bayu Suseno poinformował, że Mehrtensa zwolniono, a następnie zatrzymano w wiosce Yuguru w dystrykcie Maibarok, skąd przetransportowano go samolotem do miasta Timika.

Kilka dni przed uwolnieniem rebelianci poinformowali indonezyjską stację BBC, że uwolnią pana Mehrtensa w sposób bezpieczny i zgodnie z międzynarodowymi standardami ochrony praw człowieka. „My, Narodowa Armia Wyzwolenia Papui Zachodniej (TPNPB), w tej sytuacji nadal będziemy opowiadać się za utrzymaniem wartości pokoju, szacunku i godności” –

zapowiadał Sebby Sambom.



Rodzina nowozelandzkiego pilota Phillipa Mehrtensa odczuła ogromną ulgę po „długiej i ciężkiej gehennie” jaką przeszedł w ciągu 19 miesięcy niewoli. Rodzina wyraziła w wdzięczność za niestrudzone wysiłki, które doprowadziły do uwolnienia Mehrtensa, dziękując jednocześnie rządowi Indonezji i Nowej Zelandii „za priorytetowe potraktowanie pokojowych negocjacji”.

Rodzina podziękowała wszystkim zaangażowanym w próby uwolnienia nowozelandzkiego pilota, a nawet rebeliantom odpowiedzialnym za jego uprowadzenie: „W poszukiwaniu i uwolnieniu Phila zaangażowanych było tak wiele osób. Jesteśmy wdzięczni każdemu z nich za wkład w zapewnienie bezpiecznego powrotu Phila. Jesteśmy również wdzięczni [Generałowi] Kogoyi i jego armii za zapewnienie Philowi bezpieczeństwa i zdrowia, na ile pozwalały im środki, a także za umożliwienie Philowi wysłania kilku wiadomości w tym okresie, aby dać nam znać, że żyje i jest w porządku. Wiadomości te wypełniły nasze dusze i dały nam nadzieję, że w końcu znowu zobaczymy Phila”.

Specjalne Oświadczenie w związku z uwolnieniem Philipa Merthensa opublikował Benny Wenda, Tymczasowy Prezydent Papui Zachodniej z ramienia ULMWP: „Najważniejsze jest to, że pan

Mehrtens bezpiecznie zjednoczył się ze swoją rodziną. Jego bezpieczny powrót był najwyższym priorytetem i od początku pracowałem nad tym celem, ułatwiając negocjacje, otwierając nowe linie komunikacji i budując porozumienie [...]. Wiem, jakie szkody dla sprawy zachodniopapuaskiej wyrządziłoby zabicie pana Mehrtensa. Międzynarodowa reputacja naszej walki wymagała bezpieczeństwa pana Mehrtensa. Dziękujemy Egianusowi Kogoya i jego oddziałom TPN-PB za zgodę na uwolnienie pana Mehrtensa z przyczyn humanitarnych, a także rzecznikowi TPN-PB Sebby'emu Sambomowi za nieustrudzone ułatwianie tej sprawy. Ważnym jest, aby na naszej ziemi przodków nie przelano już więcej niewinnej krwi. Zachodni Papuasi nie mają tradycji tortur, masakr, ani zabijania niewinnych. Uwalniając pana Mehrtensa bez szwanku, TPN-PB nie pozwoliła, aby nasza walka została splamiona. Dziękuję wszystkim Zachodnim Papuasom, którzy od początku pomagali w tym procesie, ryzykując życie, w celu ułatwienia kontakt między panem Mehrtensem a jego rodziną, a także przesyłając wiadomości między TPN-PB a negocjatorami, w tym lokalnym członkom ULMWP. Dziękuję też Edisonowi Gwijangge, który pełnił obowiązki bupatiego w regencji Nduga. Dziękuję Juha Christensenowi za jego ciężką pracę jako mediatora w celu zabezpieczenia tego uwolnienia. Cieszę się, że mogliśmy razem pracować nad tym procesem. Dziękuję również Timowi Hansenowi z Międzynarodowych Prawników na rzecz Papui Zachodniej (ILWP – International Lawyers for West Papua), który pomagał w tym procesie, a także wszystkim grupom solidarnościowym na całym świecie, które nalegały na uwolnienie Mehrtensa. Dziękujemy rządowi Nowej Zelandii za zachęcanie do pokojowego rozwiązania. Niestety, prośba ta nie została wysłuchana przez władze Indonezji, które odrzuciły pomoc z zewnątrz, zbombardowały wyżyny Nduga, zwiększyły obecność wojsk i ataki. Naraziły także życie pana Merthensa na poważne niebezpieczeństwo regularnie blokując przejazd posłańców TPN-PB. Dzisiaj opłakujemy również wielu niewinnych mieszkańców Papui Zachodniej, którzy stracili życie w wyniku odwetowych, indonezyjskich działań wojskowych. Indonezja wykorzystała porwanie jako pretekst do eskalowania dalszej przemocy. Wzywam

rząd Nowej Zelandii i społeczność międzynarodową do wsparcia naszej walki o samostanowienie. Nie możemy zapominać, że ciągłe naruszanie prawa do decydowania o własnej przyszłości jest przyczyną wszelkiej przemocy w Papui Zachodniej. Jediną drogą do pokojowego rozwiązania konfliktu w Papui Zachodniej jest referendum z udziałem społeczności międzynarodowej. Teraz uwaga społeczności międzynarodowej powinna ponownie skupić się na trudnej sytuacji narodu Papui Zachodniej, dotkniętego okupacją wojsk indonezyjskich, przesiedleń wewnętrznych, a także na trwającej pokojowej walce o samostanowienie”.

GLENN MALCOLM CUNNING, INNY NOWOZELANDZKI PILOT ZGINĄŁ W REGENCJI MIMIKA

Dowództwo Armii Narodowego Wyzwolenia Papui Zachodniej (TPN-PB OPM) od dawna groziło zestrzeliwaniem samolotów podejrzanych o zaopatrywanie zintegrowanych indonezyjskich sił zbrojnych (TNI/Polri) w sprzęt i paliwo. 5 sierpnia 2024 roku w dystrykcie Alama w regencji Mimika (prowincja Papua Środkowa) lądował helikopter pilotowany przez Glena Malcolma Cunningha, 50-letniego obywatela Nowej Zelandii.

G.M. Cunning wkrótce po osadzeniu śmigłowca na ziemi, został pojmany, a następnie zabity przez bojowników TPN-PB. Jego motywacje uznano za podejrzane, a on sam wzięty został za potencjalnego szpiega.

Faizal Ramadhani, dowódca Operacji Pokojowej Damiai Cartenz 2024 poinformował, że na pokładzie maszyny były jeszcze 4 inne osoby, w tymwoje dorosłych reprezentujących służbę medyczną (tenaga kesehatan), a także dzieci: kilkuletnie dziecko i niemowlę. Bayu Suseno, rzecznik Operacji Pokojowej Damai Cartenz, w pisemnym oświadczeniu poinformował, że helikopter IWN MD 500ER PK należący do przedsiębiorstwa PT Intan Angkasa Air Service lądował w izolowanym dystrykcie Alama. Tam doszło

do sterroryzowania bronią palną i zabicia pilota. Jego zwłoki spłonęły w helikopterze.

Sebby Sambom, rzecznik TPN-PB komentując początkowo napływające rewelacje powiedział, że indonezyjskie władze wysłały ten helikopter w obszar konfliktu narażając jego załogę na powstałe niebezpieczeństwo. Przed lotami samolotów linii cywilnych nad obszarami konfliktu zbrojnego Sebby Sambom ostrzegał wielokrotnie. Glenn Malcolm być może został oskarżony przez bojowników TPN-PB o próbę dokonania rozpoznania operacyjnego i lokalizacji baz TPN-PB w dżungli Mimiki. Śmierć Glena Malcolm'a wywołała jednak poważne napięcia na łonie TPN-PB, gdyż w organizacji uważa się, że zabijanie obcokrajowców jest indonezyjską strategią, mającą na celu zniszczenie wizerunku papuaskich partyzantów w oczach świata. Pojawiły się wobec tego pytania, czy któraś z komórek TPN-PB nie podjęła podwójnej gry, wchodząc we współpracę z indonezyjskimi służbami.

Dowództwo 8. Regionalnego Oddziały Obronnego VIII w Intan Jaya (Komando Daerah Pertahanan VIII Intan Jaya) poinformowała, że skontaktowało się telefonicznie z KODAP III Ndugama Derakma, oraz innymi KODAP z Puncak Jaya i Timiki w sprawie zastrzelenia nowozelandzkiego pilota Glena Malcolm'a Conninga, podkreślając, że „oni z całą odpowiedzialnością nie dokonali tego czynu”. Dystrykt Alama, w którym doszło do wydarzenia, znajduje się w obszarze operacyjnym 3. oddziału obronnego Ndugama Derakma, dowodzonego przez Egianusę Kogoyę.

KONFRONTACJE TPN-PB I TNI W REGENCJI LANNY JAYA

Sebby Sambom, rzecznik Armii Narodowego Wyzwolenia Papui Zachodniej (TPN-PB) poinformował, że 10 września 2024 roku we wsi Lugom, położonej w dystrykcie Tiom (regencja Lanny Jaya, prowincja Papua Górska) na rozkaz Legakaka Telenggena, Ogólnego Komendanta Operacji Zbrojnej Papui, dokonano ataku na

zintegrowane siły zbrojne indonezyjskiego wojska i policji (TNI/Polri). Stało się to na alei Jalan Raya Tiom-Melagi, w pobliżu budynku Regionalnej Rady Przedstawicieli Ludu (Dewan Perwakilan Rakyat Daerah). Zginął generał indonezyjskiej policji Joan Sibarani oraz cywil uznany przez TPN-PB OPM za szpiega na podstawie 3-miesięcznej obserwacji. Początkowo jego stan był krytyczny, ostatecznie jednak indonezyjskim medykom nie udało się go uratować. Akcję wykonał lokalny dowódca Duwi Telenggen.

11 grudnia 2024 roku, rzecznik TPN-PB poinformował o konfrontacji zbrojnej do której doszło między oddziałem dowodzonym przez majora Legakaka Telenggena, pełniącego również funkcję Dowódcy Wojsk Lądowych w Papui (KASAD-Kepala Staf Angkatan Darat TPN-PB OPM) a siłami indonezyjskiej armii (TNI). W wyniku konfrontacji zbrojnej dwóch indonezyjskich żołnierzy zostało rannych, w tym jeden śmiertelnie. Żołnierze indonezyjscy postrzeleni w tej konfrontacji nie zostali jeszcze zidentyfikowani, ale pewnym jest, że dokonano zaboru należących do nich nowoczesnej broni. Rzecznik TPN-PB przyznaje również, że w tym samym czasie w wyniku starcia w Yambi (miejscowość ta znajduje się na pograniczu Regencji Puncak i Puncak Jaya) zginął jeden bojownik TPN-PB.

Regencja Lanny Jaya leży w Prowincji Górskiej Papui (Papua Pegunungan) i wzmianki o starciach pojawiają się tutaj w ostatnich tygodniach, w związku z prawdopodobnym przemieszczeniem się bojowników TPN-PB operujących wcześniej w Regencji Puncak i Puncak Jaya.

TPN-PB: DWÓCH INDONEZYJSKICH ŻOŁNIERZY ZGINEŁO W OSTATNI DZIEŃ SIERPNIA W YAHUKIMO

Zgodnie z raportem wysłanym do Sebby'ego Samboma, rzecznika TPN-PB przez Dejanga Helukę, Komendanta Operacji Regionalnego

oddziału obronnego XVI Yahukimo 31 sierpnia 2024 roku (o godzinie 01.00) lokalny oddział TPN-PB zaatakował indonezyjskich żołnierzy. W rezultacie konfrontacji zginęło 2 żołnierzy indonezyjskiej armii (TNI), a także spłonęła ciężarówka za pośrednictwem, której dostarczano zaopatrzenie dla ich jednostek.

Generał Elkius Kobak, głównodowodzący TPN-PB w regionie Yahukimo grozi egzekucjami wszelkim pracownikom (mechanicy, kierowcy, budowlańcy, nauczyciele, członkowie służb medycznych itd.), a także urzędnikom, których działania są koordynowane przez wojsko i policję, zwłaszcza gdy wcielają dyrektywy władz w Dżakarcie na papuaskiej ziemi. Groźby skierowano również pod adresem innych cywilnych transmigrantów, przybyłych z Jawy, Bali, Sulawesi, Kalimantanu i Sumatry. Bierność instytucji międzynarodowych sprzyja kontynuacji nakręcającej się spirali przemocy, angażującej obie strony konfliktu.

16. ODDZIAŁ OBRONNY TPN-PB PODPALIŁ KIOSK W YAHUKIMO. SPRZECIW WOBEC SPRZEDAŻY ALKOHOLU PAPUASOM

Przedstawiciele cywilnych i wojskowych skrzydeł zachodniopapuaskiego społeczeństwa od dawna wskazują na dystrybucję alkoholu, a także innych uzależniających używek, doszukując się w działalności tego sektora handlu elementu kolonialnej strategii Indonezji, prowadzącego do rozkładu życia społecznego oraz tradycyjnych instytucji w Papui Zachodniej. W ostatnim dwudziestoleciu pojawiały się oskarżenia o celową sprzedaż Papuasom alkoholu gorszej jakości. Apele i stanowiska wzywające do strefowych zakazów sprzedaży alkoholu nie są w tym regionie głosami zupełnie odosobnionymi.

28 grudnia 2024 roku na ręce Sebbi'ego Samboma, rzecznika Armii Narodowego Wyzwolenia Papui Zachodniej (TPN-PB) spłynął

raport od Elkiusa Kobaka, dowódcy 16. oddziału obronnego TPN-PB w Yahukimo (TPNPB Kodap XVI Yahukimo). Potwierdził on oficjalnie, że jego podkomendni dokonali podpalenia kiosku należącego do indonezyjskiej armii. „Jesteśmy gotowi wziąć odpowiedzialność za podpalenie, ponieważ jak wiadomo wiele kiosków należących do indonezyjskiego wojska oraz indonezyjskich imigrantów sprzedaje powszechnie napoje alkoholowe ludności cywilnej. To może zaszkodzić przyszłości Papuasów w rejonie Yahukimo i całej Ziemi Papui. Wzywamy również ludność cywilną, aby ta nie stawała się informatorem indonezyjskiej armii podczas trwającej operacji TPN-PB w centrum miasta Dekai” – stwierdził Elkius Kobak.

Nie poprzestawszy na tym, dowódca 16. oddziału obronnego TPN-PB z Yahukimo zaapelował do wszystkich bojowników TPN-PB zrzeszonych w 36 różnych regionalnych dowództwach obronnych w Papui o natychmiastowe spalenie wszystkich kiosków należących do oficerów wojskowych oraz imigrantów indonezyjskich, którzy sprzedawali napoje alkoholowe ludności cywilnej na terenie całej Papui. Poprosił również o kontynuowanie „niezachwianej walki o niepodległość narodu papuaskiego”.

NIERUCHOMOŚCI NALEŻĄCE DO WSPÓŁPRACOWNIKA INDONEZYJSKIEJ POLICJI SPŁONĘŁY W REGENCJI TAMBRAUW

Sebby Sambom, rzecznik Armii Narodowego Wyzwolenia Papui Zachodniej (TPN-PB) poinformował, że w dniu 19 grudnia 2024 roku we wsi Bamus Bama, położonej w regencji Tambrauw (prowincja Papua Barat Daya), 33. Regionalny Oddział Obrony Ru Mana Tambrauw (KODAP 33 Ru Mana Tambrauw) dokonał spalenia policyjnego kiosku, miejsc odpoczynku i zakwaterowania indonezyjskich funkcjonariuszy.

Kiosk z artykułami żywnościowymi i militarnymi dla policjantów

był prowadzony przez Zakeusa Rumansara, członka służby cywilnej (Pamong Praja), który przechowywał tam drony obserwacyjne i organizował spotkania pro-indonezyjskiej milicji (bojówek) Barisan Merah Putih (BMP), w tym regionie rekrutowanej z ludu Amber. Zakeus Rumansara pełniący również funkcję tzw. członka pomocy policji Banpol (Anggota Bantuan Polisi – BANPOL) przechowywał wiele ostrych narzędzi w postaci mieczy samurajskich, bagnetów, maczet i noży na użytek policji i rzeczonych bojówek.

Akcję spalenia kiosku i miejsc zakwaterowania policji przeprowadzili Kolonel Gideon Yesnath, Thobias Yekwom oraz Satu Selfanus Yeblo. Ostrzeżenie o planowanej akcji zostało skierowane do policjantów 27 października 2024. roku. Za wszelkie poczynione szkody odpowiedzialność przyjmują na siebie Finsen Fabruku, dowódca regionalny oraz Leonardo Sufyi, szef sztabu, stojący na czele KODAP 33 Ru Mana Tambrau.

TPN-PB ZAATAKOWAŁA INDONEZYJCZYKÓW NIEDALEKO MIASTA DEKAI. JEDNA OFIARA ŚMIERTELNA

Rzecznik TPN-PB OPM poinformował, że 5 grudnia 2024 roku, 2 km od miasta Dekai, stolicy regencji Yahukimo, zabito jednego Indonezyjczyka, a dwóch ciężko raniono. Informację tą przekazał Sebby'emu, Hommy Heluka, komendant Operacji Batalionu Yamue Dejang.

POEZJA PARTYZANTÓW TPN-PB

Partyzanci Narodowej Armii Wyzwolenia Papui Zachodniej (TPN-PB) dodają sobie odwagi muzyką, pieśniami oraz poezją. Taki właśnie wiersz pt. „Partyzant na polu bitwy”, napisany na „cichym zboczu góry”, prezentujemy poniżej w tłumaczeniu Rafała Szymborskiego...

„Partyzant przemierza ciszę lasu, ślady jego stóp znaczą ziemię przodków.

Kroczy powoli, lecz bez drżenia w sercu w imię wolnej Papui i wspaniałej chwały.

Partyzanci wiedzą, że groza czai się w każdym ocienionym zakątku, we wszechobecnej mżawce.

Serca ich jednak nigdy nie tracą pewności siebie, bowiem walczą o ziemię, która nigdy nie zniknie.

Strzały i stare karabiny są gotowe stawić czoła potędze militarizmu, jaki zawojował ziemię przodków.

Odwaga ich jednak jest niezmierzona, a dusza nie wie co znaczy się poddać.

Gotowi do walki w lesie, w górach, na zapomnianych peryferiach.

Wszystko w imię ziemi – dziedzictwa przodków.

Ta walka bowiem nie ustanie aż do uzyskania pełnej suwerenności.

Zdeterminowany w smutku i cierpieniu partyzant stoi prosto i śni o tym jak Papua odzyskuje blask.

To nie jest zwykła walka, ale walka w imię wolności i szlachetnej suwerenności”.

TPN-PB WYRAZIŁO UZNANIE DLA STU KATOLIKÓW Z TIMORU WSCHODNIEGO UCZESTNICZĄCYCH WE MSZY PAPIESKIEJ W DILI

Armia Narodowego Wyzwolenia Papui Zachodniej (ULMWP) docenia akcję 100 katolików z Timoru Wschodniego, uczestniczących we Mszy Świętej z papieżem w Dili, którzy nieśli papuaską flagę narodową „Gwiazdy Porannej”. Niepodległościową flagę Papui Zachodniej widzieli urzędnicy watykańscy, towarzyszący papieżowi Franciszkowi.

„Przede wszystkim TPN-PB OPM musi wyrazić naszą wdzięczność i

uznanie naszym braciom i siostram w Timorze Wschodnim” – powiedział Sebby Sambom, rzecznik TPN-PB. Kierując swoje słowa do „współbraci z Timoru Wschodniego” dodał, że potwierdzili oni, że „naprawdę zależy im na naszym losie, na nas Papuasach, gdy usiłujemy uciec z kolonialnej Indonezji”.

Rogério Cabral, jeden z uczestników podniesienie flagi Papui Zachodniej podczas timorskiej pielgrzymki papieża Franciszka, powiedział, że akt ten był czymś naturalnym. „Historyczny fakt jest taki, że Papua Zachodnia jest już niepodległa, ale Indonezja zaanektowała ją siłą za pomocą indonezyjskiej potęgi militarnej. Do dziś nasi bracia i siostry wciąż żyją pod kolonializmem. Muszą się oddzielić, być wolni i niepodlegli” – podsumował Cabral. Dla mieszkańców Timoru Wschodniego, zważywszy na własną historię polityczną, fakt okupacji Papui Zachodniej nie jest tematem tabu.

Sebby Sambom uważa, że „cały lud boży na całym świecie ma prawo do suwerenności”. „Dlatego – jak stwierdza dalej – papież jako przywódca ludu, sługa ludu Bożego na świecie, słyszał oczywiście o TPN-PB i zna ją, jako swój uciskany lud walczący o odzyskanie niepodległości, która została zaanektowana przez Indonezję 60 lat temu”.

Papież nie dotarł do Papui Zachodniej w trakcie pielgrzymki do Timoru Wschodniego, Indonezji, Papui Nowej Gwinei oraz Singapuru, lecz podczas gdy Franciszek przebywał w Azji Południowo-Wschodniej i na Oceanii papuascy demonstranci organizowali demonstracje w Dżakarcie. Sebby Sambom wspomina, że przybierały one formę chodzenia po krzyżu i składania swych aspiracji politycznych do Ambasady Watykanu. Indonezyjskie siły bezpieczeństwa w odpowiedzi konfiskowały im plakaty, billboardy, a nawet „zabrały Święty Krzyż, z którym studenci paradowali po Dżakarcie”.

Sebby Sambom wspomina, że próbę akcji solidarnościowej z Papuą Zachodnią podjęto również 8 września 2024 roku w Vanimo w prowincji Sandaun w Papui Nowej Gwinei (PNG), gdzie odbywała

się papieska msza święta. Podjęto próbę wywieszenia flagi Papui Zachodniej, ale działanie te zostało zastopowane przez lokalne władze. „Z naszych informacji wywiadowczych wynika, że Indonezja wywiera presję na Papuę Nową Gwineę, aby nie pozwoliła Ruchowi Wolnej Papui na przeprowadzenie demonstracji. Cóż, Papua Nowa Gwinea po prostu spełniła życzenia Indonezji” – poinformował rzecznik TPN-PB, zaznaczając, że wobec napotkanych trudności przekazano papuaskie aspiracje papieżowi za pośrednictwem pism złożonych na ręce jego personelu w Vaimo i Port Moresby.

PRZEWODNICZĄCY TAPOL WSPOMINA TOMA HYLANDA, NIESTRUDZONEGO AKTYWISTĘ NA RZECZ PRZYWRÓCENIA SPRAWIEDLIWOŚCI W TIMORZE WSCHODNIM

Steve Alston, przewodniczący organizacji TAPOL napisał notę pośmiertną ku pamięci Toma Hylanda, który zmarł 24 grudnia 2024 roku.

„Z głębokim smutkiem dzielę się odejściem Toma Hylanda, cenionego przyjaciela, oddanego obrońcy i niezwykłego humanisty. Tom odszedł wcześniej dziś, 24 grudnia 2024 r., pozostawiając po sobie spuściznę współczucia, sprawiedliwości i niezachwianego oddania sprawom, które były mu drogie.

Urodzony i wychowany w Ballyfermot, jednej z biedniejszych dzielnic Dublina, Tom wyruszył w podróż daleko poza swoje rodzinne miasto, poświęcając swoje życie na uczynienie świata lepszym miejscem. Przez ostatnie 25 lat Tom mieszkał w Dili, w stolicy Timoru Wschodniego, stając się niestrudżonym orędownikiem wolności i godności jego mieszkańców.

Życie Toma zostało głęboko ukształtowane przez odważnego dziennikarza Maxa Stahla, którego materiał filmowy z masakry w Santa Cruz w 1991 r. ujawnił światu brutalne prześladowania,

którym poddawani byli mieszkańcy Timoru. Bycie świadkiem niezwyklej odwagi Maxa i wstrząsającej prawdy o masakrze rozpaliło ogień w sercu Toma, zmuszając go do poświęcenia swojego życia ich sprawie. To wspólne zaangażowanie stworzyło dożywotnią przyjaźń między dwoma bratnimi duszami, które zdecydowanie stały po stronie Timoru w jego drodze do niepodległości. Obaj zostali honorowymi obywatelami Timoru Wschodniego i pozostali nimi aż do śmierci.

Pamiętam, jak Tom organizował i brał udział w demonstracji ulicznej przed biurem irlandzkiego ministra spraw zagranicznych w Dublinie podczas wizyty pana Garetha Evansa, ówczesnego ministra spraw zagranicznych Australii. Usłyszawszy wykrzykiwane hasła, urzędnik państwowy cicho podszedł do Toma, który stał wyzywająco z transparentem, na którym widniał napis »Gareth Evans Go Home«. Urzędnik państwowy pochylił się i szepnął: »Kiedy skończysz, czy mógłbyś podejść od tyłu, żeby spotkać się z naszym ministrem spraw zagranicznych?«. Bez wahania Tom wymknął się z tłumu i został wprowadzony do gabinetu ministra spraw zagranicznych, gdzie niespodziewanie przedstawiono go samemu panu Garethowi Evansowi. Wierny swojej śmiałej i bezkompromisowej naturze Tom wykorzystał okazję, aby namiętnie skrytykować akceptację przez Australię aneksji Timoru Wschodniego przez Indonezję. Jego barwny język Ballyfermot bez wątpienia zrobił wrażenie na panu Evansie.

Podczas walki Timoru Wschodniego o wolność, nieustępliwa obrona Toma przyciągnęła międzynarodową uwagę dla jego trudnej sytuacji. Jego praca doprowadziła do bliskiej współpracy z José Ramosem-Hortą, laureatem Nagrody Nobla, a obecnie prezydentem Timoru Wschodniego, który uważał Toma zarówno za zaufanego sojusznika, jak i drogiego przyjaciela. Razem walczyli niestrudzenie, aby upewnić się, że głosy narodu timorskiego zostaną usłyszane. Tom stał się znanym i dostępnym rzecznikiem w międzynarodowych mediach, często oferując komentarze na temat walki Timoru o niepodległość. Był stale obecny w irlandzkim radiu lokalnym. Nawet po uzyskaniu

niepodległości przez Timor Wschodni i po staniu się pierwszym nowym państwem w XXI wieku, Tom pozostał niezłomny w swoim oddaniu. Postanowił zostać w Dili, przyczyniając się do odbudowy kraju i pracując nieustraszenie, aby podnieść na duchu społeczność, którą pokochał jak rodzinę.

W ostatnim roku swojego życia Tom rozszerzył swoje współczucie i orędownictwo na mieszkańców Gazy, żarliwie sprzeciwiając się ich cierpieniu i niesprawiedliwościom, których doznali. Jego nieustraszone wysiłki, aby wzmocnić ich głosy, odzwierciedlały jego niezachwianą wiarę w podstawową godność i prawa wszystkich ludzi, niezależnie od granic. Dla tych, którzy go znali, Tom był człowiekiem bezgranicznego współczucia i odwagi – przyjacielem, który stał przy tobie w każdej burzy, głosem dla pozbawionych głosu i światłem w najciemniejszych czasach. Jest czule wspominany za swój ostry dowcip, opowiadanie historii i głęboką empatię przez wszystkich, których spotkał.

Tomie Hylandzie, twoje światło będzie nadal świecić w sercach wszystkich, którzy cię znali. Twoje dziedzictwo trwa w wolnym i kwitnącym Timorze Wschodnim, który tak nieustraszenie wspierałeś, i w nadziei na sprawiedliwość, którą żywiłeś dla mieszkańców Gazy. Spoczywaj w pokoju drogi przyjacielu”.

BENNY WENDA SPOTKAŁ SIĘ Z XANANA GUSMAÕ, HISTORYCZNYM PRZYSŁÓDĄ WALKI O WOLNOŚĆ TIMORU WSCHODNIEGO

Benny Wenda, Tymczasowy Prezydent z ramienia Zjednoczonego Ruchu Wyzwolenia Papui Zachodniej (ULMWP) spotkał się z Xanana Gusmaõ z historycznym przywódcą w walce o niepodległość Papui Zachodniej, który był zarówno prezydentem i premierem Timoru Wschodniego.



Szacuje się, że w wyniku indonezyjskiej agresji na Timor Wschodni i późniejszej okupacji tego kraju zginęło 20% tamtejszej populacji. Xanana Gusmao był jednym z liderów walki niepodległościowej i późniejszym prezydentem niepodległego już państwa. Postać Xanany Gusmao oraz timorska droga do niepodległości są wielką inspiracją dla Zachodnich Papuasów.

Opracowanie: Damian Żuchowski, Rafał Szymborski

Dla: WolneMedia.net, „Krew Papuasów”, „Latarnik Papuaski”